

Już wkrótce ruszą prace przy budowie pierwszej węgierskiej elektrowni atomowej, która powstanie w miejscowości Paks, położonej nad Dunajem. Dla zbudowania tego ogromnego obiektu trzeba będzie dostarczyć ponad milion ton różnego rodzaju materiałów.

Nowe osiedle powstanie w Gdańsku

24 bm położono kamień węgielny pod nowe spółdzielcze osiedle mieszkaniowe „Zaspa” zlokalizowane na terenach likwidowanego lotniska w Gdańsku — Wrzeszczu. Do 1980 r. nad Zatoką Gdańską między Oliwą i Nowym Portem powstanie jedna z najpiękniejszych dzielnic Gdańska obliczona na 40 tys. mieszkańców. Będzie to przedłużenie osiedla „Przymorze”. Łącznie w obu osiedlach zamieszka ponad 100 tys. osób.

Osiedle „Zaspa” budowane będzie w oparciu o nowe normatywy urbanistyczno-architektoniczne, charakteryzujące się większym metrażem mieszkań i mniejszym zagęszczeniem budynków. Powstaną tu m. in. teatr, szpital, młodzieżowy dom kultury, obiekt sportowy z parkiem. W czterech punktach zlokalizowane zostaną parkingi — garaże, każdy po kilkaset stanowisk, z małymi stacjami paliwowymi i stanowiskami napraw motoryzacyjnych. (PAP)

Trzy kierunki rozwoju motoryzacji

Od „Fiata” do samochodu-wywrotki

Uchwała VI Zjazdu PZPR stwierdza: „Szybszy od przeciętnego wzrost produkcji powinien mieć miejsce w przemyśle motoryzacyjnym, który uruchomić powinien produkcję samochodu małodrożowego, samochodu dla rolnictwa oraz nowoczesnych autobusów dla komunikacji miejskiej i międzymiastowej”.

Mamy więc trzy sprecyzowane kierunki działania na przyszłość. A jaka jest podstawa wyjściowa? Samochody osobowe — po naszych drogach kursuje dziś ok. 650 tys. tego typu pojazdów. Jeden samochód przypada na ponad 60 osób. Za niespełna 8 lat — według prognozy PAN — co szósta rodzina w Polsce będzie po siadała własne „cztery koła”.

Czy oznacza to „eksplozję motoryzacyjną” ze wszystkimi jej najgorszymi skutkami? — Nie. Naukowcy twierdzą, że trend wzrostu liczby samochodów osobowych w Polsce

nie ma nic wspólnego z tzw. eksplozją i stanowi łagodny, łatwo przyswajalny rozwój, charakterystyczny dla rozwoju niektórych krajów o właściwych proporcjach rozwojowych poszczególnych dziedzin gospodarki.

Zanim Polak przesiedzie się na małego Fiata, przez jakiś czas będzie jeszcze korzystał ze zmniejszonej „Syreny-105”. W tym roku Bielsko opuści 32 tys. samochodów. Wszyscy oczekują jednak najnowszego produktu naszej motoryzacji. W końcu tego roku zmontowane zostaną pierwsze „Fiaty-126p”, na razie z części włoskich. Rok przyszły — to już 10 tys. tych samochodów. W dalszych latach fabryka ma produkować 150 tys. samochodów rocznie.

FSO skończyła definitywnie produkcję „Warszaw”. Ich miejsce niepodzielnie zajmuje „Fiat 125p”. Bramy fabryczne FSO opuści w tym roku prawie 75 tys. tych wozów, przy czym oprócz limuzyn na tasmach montażowych znajdują się także modele combi, pick-up, sanitarki. Prawdopodobnie już za 3 lata Żerań osiągnie moc docelową — 110 tys. sztuk rocznie. Wchodzi nowe wersje Fiata — 127p i 132 oraz Zastava 101.

Włochy i „Fiat” — to jeden kierunek naszej motoryzacyjnej polityki licencyjnej. Francja i „Berliet” — to kierunek drugi, mający Polakowi zapewnić wygodną komunikację miejską, międzymiastową i masową turystykę. Pierwszymi autobusami jeżdżą już mieszkańcy kilku miast. Zakłady w Jelczu podejmują w br. montaż pierwszych serek „Berlietów” w wersji miejskiej.

Doczekaliśmy się również rodzimego autobusu niezłej klasy. W tym roku w zakładach Sanoka można się spodziewać uruchomienia seryjnej produkcji autobusów zabierających 70 pasażerów. Także „Autosan” opuszcza w br. pierwsze setki tych pojazdów, napędzanych polskim, 150-konnym, wysokopreśnym silnikiem „359” produkowanym w FSC Starachowice.

Na „nowe koła” przestawia się również transport. Tu dominują Starachowice. Z tam produkcyjnych będą schodziły nowe wersje samochodów ciężarowych, m. in. „Star-266”, „Star-244” i różnego typu pochodne „Star-200”, samochody pożarnicze, podwozia, na których instalować się będzie dźwigi itp. Spodziewać się można również nowych typów furgonetek i samochodów dostawczych, wytwa-

rzanych w Lublinie i Nysie. Z austriacką firmą Steyr uruchamiamy współprodukcję samochodu — wywrotki, o dużej ładowności, dla potrzeb budownictwa.

Zmotoryzowanie transportu rolniczego jest jeszcze w początkowym stadium. Jedną z propozycji oferuje rolnikom „Tarpany” z wytwórni w Antoninku koło Poznania. Powstają one w oparciu o podzespoły „Warszawy” i „Zuka”. Rok bieżący przyniesie 1000 „Tarpanów”. Natomiast w Bielsku-Białej zmontowanych ma być ok. 1000 „Syren — r 20” również przeznaczonych dla rolnictwa. (PAP)

Postęp w normalizacji stosunków NRD — Watykan

Papież Paweł VI mianował ostatnio trzech administratorów apostołskich w biskupstwach NRD, które do tej pory podlegały administracji zachodniemieckiej hierarchii kościelnej. Prasa włoska komentując ten fakt nazywa go ważnym krokiem w kierunku normalizacji stosunków między NRD i Watykanem. PAP

Potępienie francuskiej eksplozji nuklearnej na Pacyfiku

Francuski minister spraw zagranicznych Michel Jobert oświadczył we wtorek, że Francja będzie kontynuowała próbną eksplozję bomb atomowych na Pacyfiku.

Zapowiedź utworzenia Związku Kobiet CSRS

Czechosłowacka Rada Kobiet na posiedzeniu 24 bm. w Pradze postanowiła zwołać w kwietniu 1974 r. ogólnokrajowy zjazd kobiet, na którym będzie powołana jednolita organizacja ruchu kobiecego w CSRS — Czechosłowacki Związek Kobiet. (PAP)

Szach Iranu z wizytą w USA

Do Waszyngtonu przybył we wtorek z wizytą oficjalną szach Iranu Mohammad Reza Pahlavi. Tego samego dnia rozpoczął on rozmowy z prezydentem USA Richardem Nixonem. (PAP)

Owocne spotkanie kosmonautów ZSRR i USA

Najważniejszym wynikiem spotkania w Houston, amerykańskim ośrodku kosmicznych lotów załogowych, jest uzgodnienie dalszych prac w zakresie przygotowania wspólnego lotu radzieckiego i amerykańskiego statków kosmicznych „Sojuz” i „Apollo” — oświadczył w rozmowie z korespondentem TASS dyrektor techniczny projektu ze strony radzieckiej, Konstantin Buszujew po powrocie z Houston, gdzie przewodniczył grupie radzieckich specjalistów i kosmonautów.

Buszujew powiedział, że w wielu kwestiach technicznych znaleziono rozwiązania kompromisowe, co umożliwi szybkie posuwanie się naprzód.

Jak wiadomo, eksperyment mający na celu połączenie w locie statków kosmicznych „Sojuz” i „Apollo” zaplanowany został na 1975 r. Obecnie przebywało w Houston 10 kosmonautów radzieckich, uczestniczących w przygotowaniach do lotu, przy czym czterech z nich nie było jeszcze w Kosmosie.

Połączenie „Sojuz” i „Apollo” jest jednym z pierwszych kroków na drodze do rozwiązania problemów bezpieczeństwa lotów — powiedział K. Buszujew. Starek kosmiczny jednego państwa powinien mieć możliwość udzielenia pomocy załozce statku innego kraju, która znajduje się w tarapatach, inaczej trudno poważnie myśleć o głębokim badaniu i opanowywaniu przestrzeni kosmicznej.

Obie strony mają znaczne osiągnięcia w łączeniu obiektów kos-

micznych i na tej podstawie zamierzamy stworzyć najbardziej racjonalny wariant systemu łączenia statków.

Buszujew powiedział, że fałszywie mają już poza sobą takie sprawy, jak konstrukcja służby przejściowej, agregatu stykowego oraz wytwarzania niezbędnej atmosfery w statkach. (PAP)

Zbrodnie kolonizatorów w Angoli

Rewolucyjny rząd Angolii, którego emigracyjna siedziba znajduje się w Kinszasie, opublikował komunikat informujący o zbrodniach, jakich dopuszczały się kolonizatorzy portugalscy w Angoli. Komunikat potwierdza relacje dwóch misjonarzy holenderskich o wymordowaniu około 200 mieszkańców wioski Quibaxe, położonej o 150 km na wschód od Luandy.

Rewolucyjny rząd Angolii zwraca uwagę, na barbarzyńskie metody stosowane przez wojska kolonialne, polegające m. in. na bombardowaniu osiedli środkami chemicznymi, co powoduje wśród ludności liczne ofiary śmiertelne. (PAP)

Katastrofy lotnicze

Jak już informowaliśmy, w poniedziałek tuż po starcie z lotniska w Papeete, na Tahiti wpadł do morza samolot typu „Boeing 707”, należący do towarzystwa „PAN American Airways” z 79 osobami na pokładzie.

Z katastrofy uratował się tylko jeden pasażer. 28-letni Australijczyk James Campbell.

W poniedziałek wieczorem, podczas podchodzenia do lądowania na lotnisko w St. Louis (Missouri) rozbił się samolot typu „Fairchild 227” należący do towarzystwa „Ozark Air Lines”. Do katastrofy doszło podczas gwałtownej burzy. Kadłub samolotu przełamał się na kilka części.

Ostatecznie zginęło 33 z 45 pasażerów. Trwającą akcją ratunkową utrudnia gwałtowny deszcz i wiatr. Przypuszcza się, że przyczyną katastrofy było uderzenie pioruna w samolot.

Uprowadzony przez porywaczy samolot japońskich linii lotniczych (JAL) „Boeing 747” opuścił w nocy z poniedziałku na wtorek lotnisko w emiracie arabskim Dubaj i udał się w kierunku zachodnim. Samolot ostatecznie wyładował na libijskim lotnisku w Benghazi.

Jak doniosła agencja MENA, po opuszczeniu samolotu przez pasażerów, został on wysadzony w powietrze. (PAP)

Nie myte owoce przyczyną zatrucia

O zatruciu się sześciorga dzieci z jednej rodziny w Piastowie w pow. garwolińskim donosi wótkowski numer „Trybuny Mazowieckiej”. Dzieci w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala w Warszawie.

Tragizm sytuacji pogłębia banalność przyczyn zatrucia. Dzieci spożyły wprost z drzewa wiśnię, noszące na sobie ślad środków chemicznych. Na marginesie tego wypadku gazeta przypomina: nie wolno jeść nie mytych owoców. Głoszenie opinii, że najdrowsze są owoce prosto z drzewa, prowadzi, szczególnie u dzieci do poważnych następstw. (PAP)

Zacięte walki w Kambodży

Lotnictwo amerykańskie nadal bombardowało we wtorek pozycje kambodżańskich sił wyzwoleniczych wokół stolicy kraju, Phnom Penh, gdzie znajduje się siedziba rządu Lon Nola.

Delegacja z Brna

Dokończenie ze str. 1

centrując się na ukazaniu jej rozwoju przemysłowego. Informacji udzielił I sekretarz KP PZPR w Koninie Henryk Kaźmierczak. Przedstawił on m. in. formy współpracy instancji po wiatowej z organizacjami partyjnymi. Jedną z ciekawszych inicjatyw w tym zakresie są cotygodniowe narady z sekretarzami komitetów zakładowych, mające na celu omówienie stopnia wykonania bieżących zadań i ustalenie kierunków pracy na następny tydzień. Na tle intensywnego rozwoju przemysłu, ukazano też w tej informacji, wzrost świadomości klasy robotniczej, wyrażający się m. in. znaczną rozbudową szeregu partyjnych.

O awansie przemysłowym powiatu konińskiego goście z Brna mieli okazję przekonać się w trakcie zwiedzania Huty Aluminium i Kopalni Węgla brunatnego. W Hucie po zapoznaniu się z pracą Odlewni i Walowni spotkali się oni z zakładowym aktywnym polityczno-gospodarczym. Jednym z głównych tematów dyskusji była praca i zasady działania amoniaru robotniczego.

Po południu delegacja z Brna odwiedziła Slesin, gdzie zapoznała się z bazą wyciecznikową konińskich zakładów.

Program pobytu delegacji przewidywał m. in. spotkanie z członkami KW PZPR w Poznaniu oraz wizytę w Poznańskich Zakładach Elektrochemicznych. (mi)

Telefony donoszą

● Śmierć na miejscu poniosła pasażerka „Wartburg” A. D. lat 77 o godz. 9.30 w Stwoline pow. Rawa. Nieostrożnie prowadzony pojazd wpadł w poślizg na mokrej nawierzchni, uderzył w betonowy słup i przekosiłkołował w rów.

● Również „Wartburg” wskutek poślizgu znalazł się w rowie na trasie z Pili do Smilowa. Cieżkich obrażeń doznała pasażerka W. B., która przebywa w szpitalu w Pile.

● W Poznaniu na ul. Starołęckiej w poślizg na mokrej nawierzchni wpadł samochód „Fiat” i uderzył w słup lampy ulicznej. Lekkich obrażeń doznał kierowca. (mb)

LOGODA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane, nie tylko początkowo na wschodzie okresami duże. Miejscami przelotne opady. Temp. maksymalna w granicach 19-23 st. Wiatry słabe lub umiarkowane przeważnie z kierunków zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Michał Łuczak

Po obradach Biura Politycznego KC PZPR i Prezydium Rządu

Nauka dla kraju

okresie, nakłady na naukę liczone w liczbach bezwzględnych, zostaną podwojone i przekroczą w końcu bieżącej 5-letki kwotę 25 mld zł.

Jest to wielki wysiłek społeczny, którego odbiorcą jest całe zaplecze naukowo-badawcze i rozwojowe kraju. Zaplecze to stanowi 60 placówek naukowych PAN, 103 resortowe instytuty naukowo-badawcze i ok. 200 laboratoriów, zakładów doświadczalnych, biur projektowych i konstrukcyjnych. Kadrowy potencjał polskiej nauki to 10 tys. profesorów i docentów oraz 12 tys. innych pracowników ze stopniem naukowym doktora. Łącznie w zapleczu naukowo-badawczym pracuje 260 tys. osób.

Dzięki znacznemu wysiłkowi politycznemu i organizacyjnemu, w ostatnich latach dokonano wiele dla usprawnienia działania tego potężnego potencjału. Dowódtwo tego m. in. II Kongres Nauki Polskiej i jego uchwała końcowa. Nauka ma więc wszelkie możliwości dla

spełnienia swoich podstawowych funkcji społecznych.

Społeczeństwo oczekuje, iż rozwój badań naukowych, prac technologicznych, konstrukcyjnych i produkcyjnych doprowadzi do unowocześnienia produkcji w podstawowych działach gospodarki, osiągnięcia wysokiego poziomu nowoczesności w wybranych kierunkach, technologiach i wyrobach, porównywalnego z najwyższym poziomem światowym. Rozwój nauki i techniki powinien przynieść ugruntowanie pozycji i specjalizacji Polski w ramach RWPG, dalszy rozwój oświaty, kultury i świadomości społecznej, unowocześnienie organizacji i zarządzania gospodarką. Z postępowaniem nauki wiązać się będzie wzrost kadry o najwyższych kwalifikacjach, wzbogacenie zasobu wyników podstawowych badań naukowych, kładących fundamenty pod przyspieszony postęp nauki i techniki w latach osiemdzie-

siątych oraz umocnienie autorytetu i roli nauki polskiej w kraju i na świecie.

Rosnący potencjał gospodarki, a także samej nauki, wymaga jednak coraz pełniejszej koordynacji prac badawczych i rozwojowych oraz ich powiązań z potrzebami praktyki. Kończące jest rozwinięcie wielostronnej działalności zmierzającej do wzmocnienia integracji nauki, techniki i gospodarki.

W tym celu umacniane będą priorytety i preferencje dla badań uznanych za szczególnie ważne dla rozwoju społeczno-gospodarczego kraju. Pogłębia na będzie kompleksowość badań, uwzględniająca także osiągnięcia zagraniczne, zwiększona — elastyczność planów i ich spójność z innymi częściami narodowego planu gospodarczego, szczególnie z planem inwestycyjnym. Doskonalone będą instrumenty planowania i metody koordynacji.

Podjęte decyzje zmierzają do zwiększenia społecznych efektów w działalności badawczej i rozwojowej. Dążenie to jest zbieżne z poglądami środowisk naukowych i technicznych, których najwyższym celem jest służba szeroko pojętym interesom kraju.

TADEUSZ JACEWICZ

GŁOS WIELKOPOLSKI — Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka pocztowa 1074, 60-959 Poznań. Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Wiesław Porzycki (redaktor naczelnego), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z Czytelnikami 657-18. Redaktor naczelny 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Sekretariat 454-09. Dział miński 659-39. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Wydawca: RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe. Biuro Ogłoszeń: ul. Grunwaldzka 19, 60-959 Poznań. Tel. 659-16. Za treść i terminy druku ogłoszeń nie odpowiadamy. ● Rekopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. ● Druk: PZG im. M. Kasprzaka — Poznań. ● Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), lub rok (208 zł) — przyjmują za pośrednictwem blankietów PKO — RSW „Prasa-Książka-Ruch” — Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki, ul. Zwierzyniecka 9, 60-813, Poznań, na konto PKO nr 5-6-151 oraz listonosze i urzędy pocztowe. D-8

Nie Copernicus lecz Kopernik

Elegancki pan w muszce i z białą chusteczką w butonierce, twarz pociągła, wyrażająca upór i inteligencję... Czy istotnie tak wygląda na co dzień, gdy nie pozuje do oficjalnego zdjęcia? Bo znam go tylko ze zdjęcia, zamieszczonego w amerykańskiej gazecie, z artykułów w niej publikowanych i korespondencji z prezesem Oddziału Poznańskiego Polskiego Towarzystwa Miłośników Astronomii, profesorem poznańskiej Akademii Rolniczej, Bohdanem Kiełczewskim, nawiązanej za pośrednictwem Teodora Niedzielskiego, prezesa Komitetu Kopernikowskiego w Arizonie (USA).

Artur L. Waldo, dyrektor naukowy Centrum Etnohistorycznego w Phoenix w Arizonie, historyk i publicysta, w marcu bieżącego roku otrzymał honorową odznakę „Amicus Poloniae” za rozpowszechnianie wiedzy o wkładzie nauki polskiej w rozwój światowej cywilizacji oraz wytrwałą działalność w związku z 500 rocznicą urodzin Kopernika. Sens jego działalności sprostawa się do pytania, które niejednokrotnie gościło w ciągu ostatnich lat na łamach „Zgody” — oficjalnego organu Związku Narodowego Polskiego w Ameryce: „Komu chcemy się przypodobać, gdy jednego z największych Polaków i z największych Europejczyków ukrywamy pod łacińską nazwą: Nicolaus Copernicus?”

W Stanach Zjednoczonych koła rewizjonistów niemieckich, zrzeszone w Narodowym Kongresie Niemców Ameryki, prowadzą i nadal prowadzi kampanię zmierzającą do przekonania miejscowego społeczeństwa, że Mikołaj Kopernik był Niemcem. Jeden z amerykańskich astronomów pochodzenia niemieckiego, doktor astronomii i jej historii, delegat Międzynarodowej Unii Astronomicznej na światowy zjazd, który odbędzie się w początkach września w Polsce w liście do A. L. Waldo (adresat prosił o nieujawnianie jego nazwiska) pisał: „Kilku dość poważnych niemieckich historyków wiedzy włożyło wiele wysiłku, by udowodnić, że Copernicus był Niemcem. Stwarzanie historycznego sporu o to, że Copernicus był Polakiem, byłoby tragicznym błędem. Doradziłem moim kolegom w Polsce, że będzie lepiej, gdy (w Roku Kopernikowskim — przyp. BW) nie będzie się wznosiło narodowych aspektów zbyt wysoko”. List nosi datę: 21 lipca 1971 roku.

W tej sytuacji A. L. Waldo podjął się trudnej zadaniowej, w wszystkich wydawnictwach krajów anglosaskich nazwiska genialnego astronoma. W świetnie wydanej broszurze „Copernicus, Galileus, Kepler” udowadnia polskie pochodzenie wielkiego Mikołaja, który — podobnie jak dwaj pozostali — w korespondencji łacińskiej posługiwał się zlatinizowaną formą swego nazwiska, podczas gdy we własnym kraju znany był pod nazwiskiem narodowym. Galileusz i Kepler już dawno odzyskali prawo do nazwiska na rodowego w literaturze naukowej. Dlaczego nie miałby odzyskać go Kopernik? Tym bardziej, że włoski uniwersytet w Ferrarze, nadając mu w 1503 roku doktorat prawa kanonicznego, na wystawionym w języku łacińskim dyplomie podał jego nazwisko w wersji: Nicolaus Copernicus, „co po łacinie wymawia się

Kopernik i co potwierdza, że takie właśnie było nazwisko Kopernika” — pisze w jednym ze swych artykułów A. L. Waldo, a w liście do prof. Kiełczewskiego dodaje: „Dokument ten całkowicie obala oparcie wszystkim twierdzącym, że Kopernik nigdy swego nazwiska brzmiałego po polsku nie używał”.

Jak ważna to sprawa dla Polonii amerykańskiej, świadczy list prezesa Zarządu Głównego Polskiego Związku Ziemi Zachodnich w Ameryce, Zygmunta Wygockiego, publikowany w jednej z polonijnych gazet (dostępna mi fotokopia strony pisma nie zawiera, nie stety, jego tytułu). Otóż w Chicago Public Library wpadła mu w ręce praca zbiorowa, wydana w 1965 roku w Warszawie pod tytułem „Mikołaj Kopernik — szkice monograficzne”. Na stronie 251 tej książki znajduje się fotokopia wspomnianego już dyplomu, wydanego przez uniwersytet w Ferrarze. Z. Wygocki tak komentuje swoje odkrycie: „Wynika więc z tego, że Kopernikowi zależało i — pomimo pisania i mówienia po łacinie — w wymawianiu nazwiska po polsku, po polsku też zanożowało jego nazwisko w najważniejszym dyplomie uniwersyteckim”.

W końcu 1972 roku, na wniosek Centrum Etnohistorycznego oraz arizonskiej Polonii,

reprezentowanych przez A. L. Waldo, Kongres Polonii Amerykańskiej uchwalił używanie polskiego nazwiska Kopernika w tekstach angielskich.

Prasa anglojęzyczna w Phoenix entuzjastycznie odniosła się do tej decyzji, gubernator stanu Arizona proklamał „Mikołaj Kopernik Day” wiele komitetów obchodów kopernikowskich w miastach polskiego osadnictwa zaczęło wprowadzać polską pisownię nazwiska wielkiego astronoma do swych wydawnictw w języku angielskim a tymczasem... tytuł broszury przeznaczony dla Polonii amerykańskiej, a wydanej w Warszawie przez PWN*, brzmi: „Nicolaus Copernicus 1473 — 1973”.

„Dla pełnego zwycięstwa polskiego Kopernika (w miejsce Copernicusa) niezbędny jest również głos z Polski” — pisze w swym liście A. L. Waldo i apeluje o broszurkę z polskim nazwiskiem Mikołaja w tytule. „Chodzi o zainteresowanie się tą sprawą polskich naukowców, zanim Rok Kopernikowski się skończy. Naukowcy poznający przez udzielenie inicjatywy mojej poparcia na terenie Polski — pisze dalej A. L. Waldo — mogą odegrać historyczną rolę w Polsce, a i w świecie”.

B. W.

* Autor: Jerzy Szperkowicz, tłumaczył Eugeniusz Lepa.

Dla turystów

Jak wędrować przez Wielkopolskę

Amatorów pieszych wędrówek po naszym regionie mamy wielu. Mieliśmy ich niewątpliwie więcej gdyby każdy — wykorzystując wolny od pracy czas — pragnął wybrać się na wycieczkę wiedząc, dokąd się wybrać, co po drodze może zobaczyć, co zwiedzić, gdzie się zatrzymać itp.

Sądze, że na wszystkie te pytania uzyska każdy amator turystyki pieszej (a także rowerowej) odpowiedź w wydanym ostatnio przez Wydawnictwo Poznańskie przewodniku Włodzimierza Łękiego pt. „Wielkopolska — szlaki piesze”.

Autor, znany na naszym terenie miłośnik turystyki i działacz PTTK, na ponad 300 stronach daje wszechstronny przegląd najatrakcyjniejszych szlaków wędrówek turystycznych. Jak sam pisze we wstępie: „Przewodnik powstał głównie z myślą o mieszkańcach Poznania, chociaż z powodzeniem służyć może wszystkim mieszkańcom Wielkopolski, a także przybyłym z innych stron kraju. Trasy przechadzek zostały tak pomyślane, aby w sposób miarę pełny pokazać co ciekawsze obiekty krajoznawcze Wielkopolski w połączeniu z atrakcyjną trasą”.

Zapowiedź tę spełnia książka w całej rozciągłości.

Nowoczesne maszyny dla rolnictwa

Produkcja maszyn rolniczych należy do tych gałęzi wytwórczości, w których kraje socjalistyczne szczególnie intensywnie ostatnio współpracują. W ubiegłym roku kraje członkowskie RWPG zawarły szereg umów o kooperacji i specjalizacji w tej dziedzinie; obecnie prowadzone są dalsze rozmowy, m. in. w sprawie podziału zadań przy produkcji wysoko wydajnych maszyn do zbioru buraków cukrowych. Proponuje się, aby mechaniczne koparki buraków były wytwarzane przez Związek Radziecki w kooperacji z NRD, natomiast urządzenia do obróbki buraków — przez czechosłowackie przedsiębiorstwo „Agrostroy”.

Uwzględniono w niej opis 50 tras przechadzek pieszych, podzielonych na pięć grup (w zależności od odległości od Poznania). Łączna długość tych szlaków wynosi 880 km, a wraz z różnymi wariantami — prawie 1000. Opisano szlaki krótkie, których długość nie przekracza 6 km, i długie — nawet do ponad 30 km. Tak zatem uwzględniają owe opisy i wskaźniki wymogi turystów wybierających się na wycieczkę na jeden lub dwa dni.

Część szczegółową przewodnika poprzedzono praktycznymi poradami w rodzaju: jak się wyekwipować na wycieczkę, jak ją przygotować, jak są znane kowane trasy turystyczne itp. W treści natomiast — obok opisu trasy — znajduje czytelnik informacje krajoznawcze w odniesieniu do wzmiankowanych na danym szlaku obiektów czy miejscowości, a także plany i mapki.

Tę interesującą książkę uzupełnia wykaz lektur oraz alfabetyczny wykaz nazw wymienionych w przewodniku.

W sumie lektura to interesująca nie tylko przed wymarszem. Tę książkę warto czytać i bez takiego zamiaru.

E. C.

Sport-sport-sport

III Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Trwa walka o medale

Deszczowa pogoda powitała uczestników III Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży wtorkowy ranek. Najbardziej smutne miny mieli lekkoatlety, dla których chłód i deszcz są znaczącym utrudnieniem w uzyskiwaniu dobrych rezultatów.

Wczoraj kontynuowali zawody ciężarowcy, którzy toczyli boje w wadze piórkowej i lekkiej. O spartakiadowe medale walczyli pływak w Tarnowie, a kolarze torowi zakończyli swoje pojedynki. W hali Wisły w spartakiadowe szranki stanęli gimnastyści w klasie pierwszej juniorek i drugiej juniorów.

Zwycięstwo lekkoatletów ZSRR nad USA

Lekkoatletyczna reprezentacja ZSRR wygrała 11 z kolei międzypaństwowy mecz ze Stanami Zjednoczonymi 216:163 — w konkurencji kobiet 95:51 a w konkurencji mężczyzn 121:112 pkt.

Amerykanki, które w pierwszym dniu spotkania nie odniosły ani jednego zwycięstwa, we wtorek na 6 konkurencji wygrały trzy.

W drugim dniu zacięty pojedynek trwał w konkurencjach mieszanych. Na 10 konkurencji Amerykanie wygrali tego dnia 6. W biegu na 400 m ppi. zwyciężył Jewgienij Gawrilenko (ZSRR) osiągając najlepszy tegoroczny wynik w Europie 49,3 sek. Bardzo wyrównany pojedynek stoczyli w oszczepie Janis Łusis i Jerry Feldman. Ostatecznie zwycięsko wyszedł z niego Amerykanin, który uzyskał 88,12 m. Łusis tym razem zadowolił się musiał rezultatem 87,26 m. A oto zwycięzcy pozostałych wtorkowych konkurencji: 1500 m — Dave Wottle (USA) 3:41,7. 3000 m z przeszkodami — Leonid Sawilew (ZSRR) 8:34,6. 5000 m — Nikołaj Swiridow (ZSRR) 13:42,2. 4 × 400 m — 1. USA 3:08,0. 2. ZSRR 3:08,1. dysk — Tim Vollmer (USA) 60,64 m. wżwż — Rinaldo Brown (USA) 2,20 m. dal — Walery Podużny (ZSRR) 8,06. (omb)

Festiwal szachowy im. PKWN

Po pięciu rundach międzynarodowego festiwalu szachowego im. PKWN w Lublinie prowadzenie obją Polak Bednarski, który ma 4 pkt. Po 3,5 pkt. mają: Kapengut (ZSRR) i Henings (NRD). Miejsca 4-5 dzieli Sznajk i Pytel — obaj po 3 pkt.

W piątej rundzie Henings (NRD) wygrał z Saidym (USA), Bułgar Peew zwyciężył Dobryńskiego (P), Bernard przegrał z Bednarskim podobnie jak Sznajk z Sydorem. Remis przyniosły gry: Tetka (CSRS) — Pytel oraz Niczewski (Jugosl.) — Kapengut (ZSRR). W dogrywkach zaległych partii Bednarski wygrał z Saidym (USA), Sydor z Niczewskim (Jugl.) a Peew (Bułg.) zremisował z Sydorem. (omb)

Roman Jakóbczak — laureat plebiscytu „Głosu Wielkopolskiego” i POZPN-u:

Chcemy grać lepiej i skuteczniej



Roman Jakóbczak w akcji. Fot. — S. Ossowski

W ogłoszonym przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego” i Poznańskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej, plebiscyte na najlepszego piłkarza i jedenastkę Wielkopolski w sezonie 1972/73, głównym laureatem został zawodnik poznańskiego Lecha — Roman Jakóbczak.

Wygrał on zdecydowanie, nie dając rywalom żadnych szans. Ponad 90 procent czytelników biorących udział w naszym plebiscycie, głosowało właśnie na Jakóbczaka, a w uzasadnieniach swoich decyzji, które wielu kibiców zalało do nadsyłanych do redakcji kuponów, bardzo często powtarzały się stwierdzenia, że piłkarz Lecha był najrozsądniej grającym zawodnikiem w drużynie naszego I-ligowca. a ponadto zdobył najwięcej bramek dla swojego zespołu. Szczególne słowa uznania, kibice wyrażali Ja-

kóbczakowi, za efektywnie wykonywane rzuty wolne.

Nazwisko Romana Jakóbczaka znalazło się również na liście najlenszej jedenastki Wielkopolski w minionym sezonie. Przypomnijmy ją jeszcze raz:

Andrzej Fischer (Lech)
Lech Lesiewicz (Lech)
Tadeusz Piotka (Lech)
Krzysztof Grala (Calisia)
Jan Stepacz (Lech)
Teodor Napierała (Lech)
Stanisław Manicki (Lech)
Roman Jakóbczak (Lech)
Eugeniusz Melerowicz (Olimpia)
Tadeusz Łuczak (Warta)
Włodzimierz Wójcickowski (Lech).

Kiedy po ogłoszeniu wyników naszego plebiscytu, chcieliśmy przeprowadzić rozmowę z laureatem, okazało się, że Roman Jakóbczak wypoczywał, a potem wyjechał wraz z zespołem Lecha do Austrii, gdzie walczył w turnieju o króla strzelców i efektywny pułch. Wczoraj jednak udało nam się złapać najlepszego piłkarza Wielkopolski w minionym sezonie, który już przygotowuje się do wyjazdu na obóz. W tym roku lechici trenują w Ośrodku Przygotowań Olimpijskich w Oliwie.

Na początku naszej rozmowy zapytaliśmy Romana Jakóbczaka o przebieg jego kariery sportowej.

— Gram w piłkę nożną od 10 roku życia, a więc już przez 17 lat biegałem po boisku. Rozpocząłem w Zjednoczonych Września, gdzie mój ojciec, działacz tego klubu, oświadczył, że przyjmuję mnie na trening. W Zjednoczonych grałem aż do momentu, powołania mnie do wojska. Początkowo w okresie służby wojskowej występowałem w miejscowym klubie. Walczyliśmy wtedy o wejście do listy międzywojewódzkiej, ale stosunkowo przedkroczony zostałem do Śląska Wrocław, grającego w I lidze. Był to dla mnie ogromny awans i muszę przyznać, przechodziłem do Wrocławia z pewną obawą. Nie wiedziałem, po prostu czy dam sobie radę w zespole I-ligowym. Wszystko jednak skończyło się do brzo, w Śląsku grałem dwa sezony, potem trafiłem do I-ligowej

Judo — waga lekka: I. Czerniak (Katowice); waga ciężka: I. Reszko (Szczecin).
Gimnastyka — chłopcy indywidualnie klasa pierwsza i druga: I. Poniewierko (W-wa) 54,65 pkt. (omb)

Klub wysokogórski na Kaukazie

Przez 3 pierwsze tygodnie lipca w kaukaskiej dolinie Uzul-Kol przebywała 11-osobowa ekipa wspinaczy z klubu wysokogórskiego. Polska grupa, kierowana przez K. Zdzitowieckiego, dokonała kilku podkresłańskich radzieckich gospodarzy, miała najlepsze wyniki sportowe spośród wszystkich ekip działających w tym czasie na Kaukazie.

Na uwagę zasługują zwłaszcza dwie nowe drogi wspinaczkowe: przejście północnej ściany szczytu Zamek oraz północno-zachodniej ściany tego samego szczytu. Są to drogi lodowe o dużych trudnościach technicznych. (omb)

Igrzyska niesłyszących

W Malmö rozgrywane są XII Światowe Igrzyska Sportowe Niesłyszących. Polskę reprezentuje 34 zawodników (18 w lekkiej atletyce, 12 w koszykówce i 4 w piły waniu). Wchodząc na 20 km zioły medal zdobył Polak Barburzyński — 1:39.13,3 godz. wyprzedzając reprezentanta Polski Wróbla. W rozgrywkach koszykówki Polacy pokonali w pierwszym meczu Kanadę 125:38. W piły waniu, w sztafecie 4 × 100 m st. zmiennym zespół polski wywalczył 4 miejsce, ustępując USA, Węgrom i NRD. (omb)

„Totek” płaci

Totalizator Sportowy zawiadoma, że w zakładach piłkarskich z 21/22 lipca 1973 r. stwierdzono: 1 rozv. z 13 traf. — wygr. 175.400 zł; 9 rozv. z 12 traf. — wygr. po około 19.000 zł; 86 rozv. z 11 traf. — wygr. po około 2.000 zł; 545 rozv. z 10 traf. — wygr. po 321 zł. W zakładach Toto-Lotka z dnia 22 lipca 1973 r. stwierdzono: 3 rozv. z 6 traf. — wygr. po 679.927 zł; 7 rozv. z 5 traf. prem. — wygr. po 291.397 zł; 389 rozv. z 5 traf. zwykły. — wygr. po około 6.500 zł; 19.906 rozv. z 4 traf. — wygr. po 170 zł; 319.237 rozv. z 3 traf. — wygr. po 10 zł.

Z uwagi na okres reklamacyjny (7 dni) wysokość wyższych wygranych może ulec zmianie. Kolejne losowanie Toto-Lotka oraz pieciorówkowej końcówki banderoli odbędzie się w dniu 29 lipca 1973 r. w studio TVP w Warszawie.

Pogoni, a następnie do II-ligowego Lecha, z którym razem awansował do ekstraklasy.

— Jak pan ocenia miniony sezon swojej drużyny?

— Wydało się, że zrobiliśmy tyle na ile nas było obecnie stać. Po pierwszych sukcesach, większość kibiców zapominała, że Lech po za ledwie jednoroczną pobycie w II lidze, awansował do grona najlepszych drużyn krajowych i właściwie nikt poza Wólcichowskim i mną, nie miał większego doświadczenia w trudnej walce o I-ligowe punkty. A przecież w ekstraklasie gra się znacznie trudniej niż w II lidze, nie mówiąc już o międzywojewódzkiej. W nadchodzącym sezonie nie chcemy grać już lepiej i przede wszystkim skuteczniej. Mamy nadzieję, że kibice będą z nas zadowoleni. Korzystając z okazji chciałbym bardzo serdecznie podziękować uczestnikom plebiscytu za wyróżnienie, a wszystkim kibicom za doping podczas spotkań. W imieniu swoim i moich kolegów chciałbym pod adresem widzów przybywających na Stadion im. 22 Lipca złożyć małą prośbę: prosimy o doping przede wszystkim wtedy, gdy w naszej grze występują pewne przestoje, kiedy gramy gorzej. Wtedy okrzyki zachęty na pewno wpłyną na nas mobilizująco.

— Wielu kibiców interesuje jak pan doszedł do takiej perfekcji w wykonywaniu rzutów wolnych?

— Zawsze temu sposobowi strzelania poświęcałem dużo uwagi na treningach. Kiedy wykonuję rzut wolny z odległości 16-18 metrów, to wtedy uderzając piłkę wewnętrzna strona stopy, staram się ją przerzucić nad murem. Strzał wtedy nie jest zbyt silny, natomiast jeżeli odległość od bramki jest większa, to uderzam piłkę znacznie silniej, ale już zewnętrzną stroną stopy. Leci ona wtedy stosunkowo szybko i na kilka metrów przed bramkarzem powinna zmienić kierunek. Nie zawsze się to udaje i dlatego trzeba pilnie trenować.

Ponieważ nasz rozmówca już za kilkanaście minut rozpoczyna trening, jeszcze raz składamy mu serdeczne gratulacje i życzymy aby wszystkie „wolne” znalazły drogę do siatki.

Rozmawiał: MACIEJ STABROWSKI



„Jaroma” przyspiesza

Spodziewałem się odczytania apelu, zaprobowania go i zakończenia obrad. Było inaczej. Po otwarciu zebrania i zasygnalizowaniu problemu przez I sekretarza Komitetu Zakładowego „Jaromy” Jerzego Solińskiego, całą koncepcję wykonania zadań przewidzianych na rok 1975 — o rok wcześniej, przedstawił dyrektor Kazimierz Dańcysz. Z kreda w reku, przy tablicy, jasno — żeby każdy z zebranych mógł dokładnie zrozumieć.

Liczy, które dyrektor wypisał, trochę mnie zaskoczyły. Znam „Jaromę”, czyli Jarociński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa. W starym notesie wyszukałem notatki z ostatniego pobytu. W zeszłym roku, przy okazji wręczania sztandaru przewodniczącego ministra, mówiono w „Jaromie” że wyliczona według normatywów zdolność produkcyjna zakładu wynosi dziewięćdziesiąt kilka milionów złotych. Już w roku ubiegłym „Jaromowcy” zrobili dużo więcej, a na rok bieżący zaplanowano wykonanie produkcji za 140 milionów — a więc o połowę ponad normatywne zdolności!

Na centralnym punkcie tablicy dyrektor wypisał liczbę 180 milionów. Taka właśnie produkcję przewidywał plan pięcioletni (w roku ubiegłym wykonywany w górę) na rok 1975. Teraz „Jaromowcy” zebrał się, żeby przeanalizować sposoby wykonania jego zadań o rok wcześniej!

Zadanie nie jest łatwe, wymaga przecież w ciągu roku zwiększenia produkcji o prawie 30 procent. I to bez żadnych inwestycji i bez zwiększenia zatrudnienia. Pierwsze przemyślenia wskazują jednak, że jest to możliwe. Żeby tylko każdy, z liczącej około tysiąca ludzi załogi „Jaromy”, dołożył do swej pracy jeszcze więcej serca, jeszcze więcej wysiłku, zapału.

Jestem właśnie na pierwszej naradzie zakładowego aktywu na ten temat. Potem będzie kilka miesięcy pracy w zespołach problemowych i jesienią, na zakładowej konferencji przedstawione zostaną konkretne zadania dla każdego pracownika „Jaromy”.

Zapisk z dyskusji, toczącej się w zespole na omawiającym sprawy gospodarcze (zebrani podzielili się na trzy zespoły: partyjny, zasobów ludzkich i gospodarczy).

Marian Wojtasik — ustawiacz z W-2: — My jesteśmy w stanie zwiększyć produkcję na tyle, żeby osiągnąć te 180 milionów w przyszłym roku, ale konieczne jest spełnienie kilku warunków. To jest zadanie wielkie na nasze siły, możemy więc wymagać od dyrek-

cji maksymalnej pomocy. Moje zdanie jest takie: dobre maszyny — dobra robota. Ja swoje maszyny znam i wiem, że z nich tyle nie wycisnę. Ludzie mi już narzekają, bo na starej maszynie robota i cięższa i wolniejsza. Potrzeba kilku nowych obrabiarek. Dzielniejsza nasza produkcja wymaga większej precyzji i niezawodnej jakości. Czoparki to nie proste traki, które robiliśmy starymi maszynami.

Stanisław Woźniak — brygadziści kuzni: — To samo jest z naszymi piecami. Dają z niską temperaturą. Potrzebny jest lepszy. Konieczne jest także wprowadzenie auto-

narzędzia. Na przykład nie można tych samych rozwierteł używać do żeliwa i do stali. Powinniśmy też zrobić podstawowe zestawy narzędzi, w specjalnych skrzynkach. Inaczej to po każde narzędzie chodzi się osobno.

Jan Marecki — brygadziści: — Są możliwości udoskonalenia naszych czoparek. Jest dużo detali, które mogłyby być prostsze w wykonaniu i bardziej niezawodne w użyciu. Nie możemy myśleć tylko o ilości. Dzisiaj konieczna jest przede wszystkim wysoka jakość produkcji.

Nie wszystkie to wypowiedzi i oczywiście przekazane w skrócie. Mówiono w „Jaromie” jeszcze o tym, że zwiększenie produkcji jest konieczne, bo zamówienia przemysłu meblarskiego coraz bardziej przerastają zdolności produkcyjne zakładów maszynowych. Mówiono też o mankamentach: ciasnocie pomieszczeń, dużej jeszcze materiałochłonności i pracochłonności produkcji. Wspomniano i o tym, że sporo dzieł ich produkty od najwyższego standardu światowego.

W roboczym zespole „zasobów ludzkich” dyskutowano o kwalifikacjach, kadry kierowniczej, o właściwym wykorzystaniu każdego członka załogi. Dyskutanci z zespołu „partyjnego” zastanawiali się natomiast, jaką zastosować motywację w stosunku do każdego pracownika, żeby nie było nikogo, kto wykonania zadania wytyczonego na tej naradzie — nie uważałby za swój obowiązek.

Nie padały na tej naradzie wielkie słowa. Każdy przedstawił propozycje, które były wynikiem doświadczenia zdobytego w ciągu wielu lat pracy. Wszystkie wnioski zostaną teraz dokładnie opracowane w zespołach i czynniki przed wprowadzeniem w życie. Oczywiście lista udoskołań nie jest zamknięta. Może je zgłaszać każdy członek załogi „Jaromy”.

Tego, że podjęte zadania zostaną w „Jaromie” wykonane, można być pewnym. Nikt bowiem z uczestników narady nie kwestionował, że osiągnięcie tych 180 mln w przyszłym roku jest możliwe. Wszyscy to potwierdzili i mówili tylko o tym jak to zrobić. Bez zwiększenia zatrudnienia, bez inwestycji... W tej sprawie zapadły właśnie decyzje podczas dyskusji zespołów roboczych. Teraz trzeba będzie dobrać szczegółowe środki, wybrać najlepsze metody działania.

Takich porad, takich postaw, potrzeba krajowi jak najwięcej.

JAN KORZENIEWSKI

KRAJOWA KONFERENCJA PARTYJNA

matycznego wybijania odkuwek. Ręcznie, to mordercza robota. Żeby zwiększyć wydajność potrzebujemy też jeden młot pneumatyczny 650 ton. Należy też lepiej wykorzystać kielich do chromowania.

Edward Wlazik — mistrz z W-1: — Ludzie za dużo chodzą. Do ostrzału, po narzędzia i tak dalej. To trzeba zlikwidować. Druga sprawa: czy nie można byłoby powołać zespołu, który zastanowiłby się nad każdym detalem produkowanych u nas maszyn? We dług mnie, niektóre części nie wymagają obróbki — można by je zrobić przez to szybciej i taniej (analiza wartości — przyp. JK). Jeszcze jedno: żeby zrobić tych 180 milionów, musimy mieć 4 nowe rewolwerówki albo jeden automat. Ale, żeby wykorzystać automat trzeba planować detale o pół roku wcześniej — automat musi robić większe ilości. Takie ustawienie produkcji wymaga trochę pomysłunku, bez tego dzisiaj ani rusz.

Marian Wojtasik: — Kapitałny problem to właściwe wykorzystanie naszych hal. Wiadomo, że mamy stanowczo za mało powierzchni, a więc to co jest, musi być wykorzystane do centymetra. W mojej hali widzę wiele takich możliwości. Przez to można lepiej robotę zorganizować.

Tadeusz Kowalczyk — ustawiacz obróbki ciężkiej: — Konieczna jest koncentracja naszego parku maszynowego. Zlikwidujmy to niepotrzebny transport. Niektóre detale przewozi się po trzy razy. A wozimy sami, zamiast w tym czasie robić produkcję. Musimy też lepiej wykorzystywać

radz, Koło, Konin, Srem, Luboń i inne — a także miasta, osiedla i zakłady leżące nad dopływami Warty, jak np. Kalisz nad Prosną — wpuszczając doń swoje nieczystości komunalne i przemysłowe. Nie wszystkie z tych miast mają oczyszczalnie ścieków. Nie wszystkie oczyszczalnie są wystarczające i w pełni sprawne.

Czy będziemy się jeszcze kąpać w Warcie?

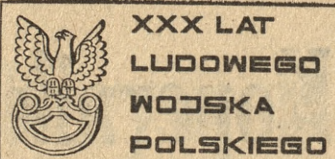
Lecz najgroźniejsza dla Warty stała się Łódź. Każdy, kto choć raz widział ujście Neru do Warty w powiecie kolskim, ten tego nie zapomni. Szeroka, jałowa wlewa się tam do Warty bura, spieniona i zawieszona cieczą, w zetknięciu z którą ginie każda żywa stworzenie: ryba, żaba, ślimak, dafnia. Glinie też roślinność przybrzeżna i wodna. Rzeka stała się tam martwa. Byłoby nie chce pić

z niej wody, a kaczki i gęsi po wyjściu z niej są brudniejsze niż przed kąpielą.

Po przepłynięciu ponad 150 kilometrów ta brudna fala, nieco rozrzedzona nurtem Warty, dociera do Poznania. Nie dziw więc, że brzegi rzeki są postawne nawet w największe upały.

Na szczęście, najgorsze dla rzeki wydaje się mijać.

26 czerwca „Trybuna Ludu” doniosła o podjęciu decyzji w sprawie budowy wielkiej oczyszczalni ścieków w Łodzi. Przez tę oczyszczalnię przejdą ścieki Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Armii Ludowej (płacą one 2 mln zł rocznie kar za zatrucie rzeki) i innych dużych fabryk włókienniczych południowego rejonu Łodzi, które jeszcze do dziś, nieoczyszczone, pompowane są do rzeki



Była pełnia sierpniowej nocy. Księżyc oświetlający wybrzeże Odry przesłaniały chwilami pędzone szybko przez wiatr chmury. W powietrzu unosiły się opary gnane od podmokłych łąk nad Łomianką i Odry.

Ze stancji lubuskiej jednostki Wojsk Ochrony Pogranicza posuwał się drogą patrol. Dwóch ludzi. Rozmawiali. Szeregowy Zenon Chład przypomniał sobie zadanie, jakie im postawił sierżant zarządzający odprawę:

— Sprawdzić pas kontrolny i zająć stanowisko umożliwiającej obserwację Odry na odcinku od ujścia Nysy do Odry



Fot. Archiwum

— do ujścia Łomianki. Hasło i system alarmowy znacie.

— Za kilka dni urlop powiedział cicho Chład do kolegi, szeregowca Stanisława Izdebskiego. Specjalnie nie pisał o tym do domu. Chce zrobić niespodziankę rodzicom i dziewczynie.

— No, ale chłopcy z huty na pewno urządzają ci fete.

Mineli pas kontrolny. Zatrzykali się na wale ochronnym tuż przy śluźce.

— Tutaj, Staszek, twoje stanowisko. A ja zobaczę co się dzieje nad rzeką.

Zenek wbiegł po wale na ławkę zarośniętą krzakami. Księżyc skrył się za chmury. Tyle razy Chład był tu na patrolach. A mimo to w ciemnościach teren wydawał mu się obcy, nieprzystępny. Najmniejszy dźwięk, a nawet szelest po wodował wzrost napięcia.

Za chwilę chowając się wśród krzaków położył się na skarpie i zaczął wpatrywać się w lustro wody. Upłynęło tro-

Gdy ty śpisz, kraju...

chę czasu. Spojrzał na zegarek. Dochodziła 24. To już godzina, jak rozeszli się z kolegą. Raptem zaszeleściła trawa. Zrazu cicho, później głośnie. Przekonany, że to podąża ku niemu Izdebski obrócił głowę. Ujrzał obcą, wysoką sylwetkę i rękę wysuniętą naprzód. Tkwił w niej rewolwer...

Huk rozdarł ciszę. Stojący na wale Izdebski pobił do aparatu alarmującego strażnicę. Wiedział, że strzał zaalarmował sąsiednie patrole. Teraz ruszył biegiem do stanowiska kołowego. Nad brzegiem panowała cisza. Nagle usłyszał plask. Ktoś wskoczył do wody. Nie

dla tych, którzy popadli w konflikt z prawem i usiłowali uchylić się od odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwa kryminalne. Tędy również ośrodki dywersji kierowały szpiegów i dywersantów.

Ileż wysiłku było potrzeba, żeby rozróżnić ludzi uczciwych od przestępców. W tej nauce pomagało nam społeczeństwo. Bez jego pomocy nie moglibyśmy często odkryć wroga działalności. Tak w latach 50-tych zacieśniała się głęboka więź pograniczników z miejscową ludnością.

Jesteśmy w strażnicy, z której w noc sierpniową 1957 roku wychodzili na patrol żołnierze WOP-u Zenon Chład i Stanisław Izdebski. Piętrowy budynek otoczony kwiatami i trawą. Na podwórzu ład i porządek. Młodzi żołnierze przeprowadzają właśnie odnawianie budynków. To dla uczczenia 30-lecia powstania Ludowego Wojska Polskiego i święta 22 Lipca. Naturalnie pracują ci, którzy nie pełnią służby na granicy.

Jest wśród nich kapral Zbigniew Wiśniewski. Reprezentował młodzież lubuskiej jednostki WOP na Zlocie Młodzieży w Krakowie. Jak się dowiadujemy, jest on motorem wielu inicjatyw podejmowanych przez załogę strażnicy. Skromny. Woli raczej mówić o czynach kolektywu niż o swoich zasługach.

— Nasze koło Socjalistyczne go Związku Młodzieży Wojskowej podjęło wiele czynów. I na rzecz społeczeństwa — przez krwiodawstwo, udział w czynach społecznych na rzecz miejscowości — jak i dla samej jednostki: przez dbałość o otoczenie strażnicy, o jej wizerunek, o gospodarność. Pragniemy, by strażnica była naszym drugim domem. Moja drużyna techniczna tak w szkoleniu wojskowym jak i politycznym zajmuje pierwsze miejsce.

— Mało mówisz o sobie — wtrąca dowódca. Powiedz, ile już zaoszczędziłeś dni urlopu z nagród?

— Dwadzieścia, obywatelu...

Zagladamy jeszcze do pięknego ogrodu warzywnego, który zapewnia urozmaicone posiłki, do chlewika, wzbogacającego również kaloryczność posiłków i do stajni, w której stoją dwa piękne konie. Są „na etacie”.

Na dziedzińcu, w specjalnym ubraniu, szeregowy Stefan Gościński z Koźminowic w powiecie pleszewskim trenuje ze swoim psem.

— Musi być w pełni sprawny — powiada. — Bo chociaż obecne przepisy umożliwiają przejście granicy bez kłopotów w wyznaczonych miejscach, to są i tacy, którzy wolą korzystać z niedozwolonych przejść.

— Tu nie ma taryfy ulgowej. Bez przerwy musimy utrzymywać załogę w pełnej sprawności i pogotowiu.

Marek Bizan i Zbigniew Mierny też pochodzący z powiatu pleszewskiego, czekają na zakończenie „pieskich ćwiczeń”. Z Gościńskim wybierają się po południu do znajomych dziewcząt.

Na zapytanie, czy dobrze spełniają swoje obowiązki odpowiadają zgodnie: — Sami nie możemy się sprawiedliwie ocenić. Zrobi to najlepiej dowódca.

Stoimy przy skromnym obelisku. Napis na nim głosi: „Tu poległ dnia 27 sierpnia 1957 roku starszy szeregowiec Zenon Chład w obronie granicy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej — społeczeństwo powiatu gubińskiego”.

Od Odry wieje zimny wiatr. Szumi w wysokich drzewach i niskich zaroślach. Z daleka widać na wznieśnięciu żołnierza z zielonym otokiem na czapce, obserwującego przez lornetkę rzekę. Pływają na niej żaglowki. Bawi się młodzież. A jednak czujność jest konieczna.

By kraj mógł spokojnie żyć, rozwijać się. By obywatele mogli spokojnie spać — na granicy czuwać musi ktoś.

JERZY KNAPIK

Olechówki a potem płyną Nerem do Warty.

Rozbudowa Huty im. Biełły w Częstochowie także spowodowała konieczność rozszerzenia i zmodernizowania urządzeń oczyszczających ścieki tego szybko rosnącego miasta. Podobny proces wywołała ostatnio rozbudowa przemysłu w Mysłkowicach i Sieradzu. W pilnym trybie zbuduje się nowoczesną oczyszczalnię ścieków w Kole. Ma ona rozpocząć się jeszcze w tym roku. Sprawa ścieków z Lubońską też zmierza ku uregulowaniu. Takich optymistycznych informacji można by przytaczać więcej.

Czy w Warcie będzie można jeszcze kiedyś się kąpać? — Łowić ryby na wędkę? Wierzę, że tak. Człowiek zabrudził rzekę i człowiek może ją oczyścić oraz ożywić. Dowodem tego niech będzie choćby brzytwska Tamiza, w której po 10 latach bezkompromisowej walki z trucicielami wód, ponownie pojawiły się ryby.

P. Ch.

A dzisiaj? Przejeżdżając mostami widzicie jak pułko na brzegach, mimo że są wygładzone spychaczami i zielenią trawą. To cena, jaką zapłaciliśmy za rozwój przemysłu.

Woda w tej czystej i rybniej niegdyś rzece staje się coraz brudniejsza, gęstsza i coraz intensywniej cuchnie. Szczególnie, gdy upały wysysają Wartę i wody w rzece jest mniej.

Trudno temu się dziwić. Niemal od samych źródeł Warta jest „dopełniana” ściekami. Wszystkie rozlewiska się miasta, osiedla i zakłady przemysłowe leżące nad jej brzegami: Częstochowa z olbrzymią Hutą, Sie-

KUPUJĄC WCZEŚNIEJ ARTYKUŁY SZKOLNE W SKLEPACH PAPIERNICZYCH WPHAPIS w Poznaniu

KORZYSTASZ PODWÓJNIE — NIE TRACISZ CZASU — DOKONUJESZ SWOBODNEGO WYBORU

Wejść do sklepów papierniczych WPHAPIS w Poznaniu, które dysponują pełnym asortymentem artykułów szkolnych na nowy rok 1973/1974.

ZYCZYMY POMYSŁNYCH I UDANYCH ZAKUPÓW!

5495-K2

Zespół Szkół Zawodowych
Poznańskiej Fabryki Łożysk Tocznych
w Poznaniu, ul. Krańcowa 9

PRZYJMUJE DODATKOWO

na nowy rok szkolny kandydatów
do klas pierwszych

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

na wydziały:

- TOKARSKI — chłopców i dziewczęta
- SZLIFIERSKI — chłopców i dziewczęta
- MECHANICZNY — chłopców.

Nauka w szkole trwa trzy lata. Odbywać się będzie w nowo wybudowanych nowoczesnych pomieszczeniach.

Absolwentom zapewnią się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w Technikum Mechanicznym dla Pracujących — prowadzonym przez Zespół Szkół.

Ponadto przyjmowani są jeszcze uczniowie do 4-letniego Liceum Zawodowego o specjalności mechanik obróbki skrawaniem, dającego uprawnienia ukończenia pełnej szkoły średniej.

Dojazd tramwajami linii 6, 8, 12, 19.

5268-K1

Praca Nauka

Uczennicę do zawodu kalandrycznego przyjmie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 486g.

Gospoście oraz pracowni-ka fizycznego, mogą być renciści lub emeryci do lekkich prac w małym gospodarstwie hodowlanym przy Poznaniu przyjmie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1660g.

Czeladnik piekarski młod-szy potrzebny (utrzyma-nie). Mazurkiewicz, Szar-motyła, Rynek. 1439g

Potrzebny cukiernik — mistrz, ewentualnie wspólnik, do lat 60. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1436g.

Gospoście samodzielną do domu jednorodzinnego do trudniej. Wysokie wynagrodzenie. Wiosenna 21 (Jeżyce). 828g

Pracownica wykwalifiko-wanego lub przuczonego do prac w srebrze i metalu w warsztacie złotniczym — przyjmie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1147g.

Potrzebna panienka do szycia ręcznego. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 402g.

Fryzjerka damsko-męska potrzebna. Pokój zapew-niony. Władysław Ciesielski, 56-160 Wiśniewo, pow. Wołów, woj. wrocławskie. 6560

Kierowcę wraz z pomocą na Lublin, przyjmie. — Zgłoszenia: Watrowskiego 9/11 m. 1, po godz. 17. 1160g

Przyjmę dozorstwo, warunek mieszkanie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1151g.

Zatrudnię czeladnika i ucznia Stolarstwa. Poznań, ul. Łużycka 30, dojazd autobusem 51. 1091g

Malarzy i uczniów, przyjmę. Łukaszewicz 38 m. 7. 1125g

Pilnie potrzebna opiekunka do 9-miesięcznego dziecka. Możliwość noclegu. Noskowskiego 22 m. 5. Zgłoszenia — 17-20. 1197g

Pracowniczkę w warsztacie papierniczym prywatnym — zatrudni zaraz. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1106g.

Młode małżeństwo z dzieckiem, weźmie dozorstwo (warunek mieszkanie — dzielnica obłotna). Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1122g.

Kupno Sprzedaż

Antyczny zegarek kieszonkowy, wydziałający godzinę, renetier, ewentualnie szpindlowy lub emaliowany. Kupi kolekcjoner. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1194g.

Cykliniarce bezpytowa — do parkietów, kupię. Oferta: Biuro Ogłoszeń „Kato”, Katowice „1978”. 1801-K2

Kupię 5 kg dartego ple-ra gęsiego (świeżego). Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 526g.

Sprzedam sadzonki truskawek, odmiana „Talisman”. Wojciech Błaszczak, Uleń, pow. Środa, p-ta Dominowa. 658p

Sprzedam przyczepę ciągnikową — 6000 zł. Władysław Kocioł, Wełmin, pow. Strzelce Kraj., zielonogórskie. 645p

Wózki dziecięce, atrakcyjne wzory w szerokim asortymencie poleca nowo otwarty sklep przy ul. Dzierżewskiego 126. 1443g

Sprzedam psa rocznego cocker spaniel, z rodowodem, złoty. Golak, Dzierżewskiego 167 m. 15, tel. 315-19. 860g

Samochody

Sprzedam Skodę 1000 MB w idealnym stanie. Telefon 483-24. 48735g

Samochód Renault, sprzedam. Poznań, ul. Długa 14 m. 13. 676g

Podnośnik hydrauliczny do samochodu ciężarowego sprzedam. Tel. 442-43. 1674g

Sprzedam stary samochód „Opel Olympia”. Poznań, ul. Pasterska 18 m. 1. 1135g

Sprzedam nowego Fiata 125 P — odbiór w „Motoryście”. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1027g.

Sprzedam silnik dołnoza-worowy „Warszawy”. Poznań, Szamotulska 71 m. 1. 1087g

Waly napędowe (kardany) typowe rezeruują z gwarancją przeciwprzebiegiem na zlecenia przedsiębiorstw, spółdzielni i prywatnych, warsztat specjalistyczny. Poznań — Grunwald, Trybunalska 13. 1292g

Sprzedam Warszawę M-20 po kapitalnym remoncie. Józefa Siemieniuk, Wola Jabłonna, p-ta Jabłonna, k. N. Tomysła. 1314g

Lokale

Dwie dziewczyny po studiach poszukują pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1413g.

W Krakowie, ładny duży pokój, wspólna kuchnia, łazienka — zamienię na podobne w Poznaniu. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 999g.

Zamienię mieszkanie soółdzielcze M-3 w Warszawie — centrum, na podobne lub M-2 w Poznaniu. Oferta „256145”. Biuro Ogłoszeń, Warszawa, Poznańska 38. 1887-K2

Pani pracująca naukowo poszukuje niekrepującego pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 176g.

Zamienię piękne słońce, 2-pokojowe mieszkanie z murowanym garażem w Olsztynie, na podobne lub mniejsze w Poznaniu. Wiadomość: Poznań, tel. 633-64. 1581g

Doktorant nauk ścisłych poszukuje pokoju. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1150g.

Kawalerkę przynależności 21 m², 1 piętro, c.o., Jeżyce, zamienię na wiejszą kawalerkę. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 981g.

Szukam kawalerki w Poznaniu. Informacje: matematyk, Antoni Gidziewicz, telefon pracy 710-21 wewn. 504 przed godz. 15. 743g

Samotny poszukuje niekrepującego pokoju przy kulturalnej rodzinie. Cena do omówienia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1311g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupię mieszkanie wyłączone — 2 pokoje z kuchnią lub pokój z kuchnią — ewentualnie domek. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1319g.

Nieruchomości

Ogrodnictwo dobrze prosperujące, nową szklarnią (270 m²), domem mieszkalnym, blisko Poznania, z powodu starości, korzystnie sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1506g.

Kupię mieszkanie, dom w Kościanie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 621g.

Kupię domek, duży ogrodek, okolice Poznania, dobrą komunikacją, elektryfikowane — do 140.000 zł. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 581g.

Sprzedam dom jednorodzinny, działkę 0,27 ha, Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1241g.

Sprzedam piętro w willi z ogrodem, mieszkanie do zamieszkania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1168g.

Sprzedam dom mieszkalny z budynkami gospodarczymi. Szpoper, Reklina 35, pow. Wolsztyn. 1164g

Sprzedam w Zakopanem domek drewniany, 7 pokoi, kuchnia, 2 łazienki, centralne ogrzewanie na ropę, garaż, siła, światło, teren ogrodzony, dojazd wybetonowany, pięknie położony. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 964g.

Sprzedam parcelę, Winogrody. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1587g.

Sprzedam dom z ogrodem. Gniezno, ul. Libelta 35. 48601g

Wyjątkowo okazynie — sprzedam dom willowy 5-pokojowy, 400.000 zł, poleca bliźniak komfortowego, 420.000, wpłaty 3500 0 przy komunikacji miejskiej w Luboniu. Poznań, segment w stanie zamkniętym 320.000 zł. Adres: Poznań, Matejki 33a. 1605g

Sprzedam dom mieszkalny z centralnym ogrzewaniem i wodą, zabudowaniami gospodarczymi, garażem oraz 2,5 ha ziemi. Róża Kubasik, Suchorzew 43, poczta Kowalew, pow. Pleszew. 607p

Kraków! Dom — willa, 6-izbowa, murowana, 3000 m² ogrodu — wylaczony, wolny, zamienię na podobny w Poznaniu lub okolicy. Helena Teczynska, 30-377 Kraków, ul. Widłakowa 9. 1349-K2 pr.

Kupię wilkę jednorodzinny — względnie 40 proc. do wykonania w Poznaniu lub okolicy. Oferta z podaniem ceny „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 501g.

Sprzedam dom, najchętniej zastępcę mieszkanie. Poznań, Koźmińska 21. 683g

Sprzedam działkę 1000 m² i domek jednorodzinny, piętrowy (piętro w stanie surowym) oraz plac 1000 m². Luboń k. Poznania, ul. Czajocha 3, Jan Bryłowski. Wiadomość na miejscu. 1184g

Sprzedam działkę budowlaną 5000 m², w Koźmierzach pod Poznaniem. Informacje: Trojanowicz — Pilska 10. 1187g

Spiesznie sprzedam domek z ogródkiem 216 m². Cena 40 tys. Józef Pazera, Drużyna 26, pow. Poznań, koło Mosiny. 1221g

Parcelę budowlaną 806 m² w Gnieźnie sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1249g.

Sprzedam działkę w Stęszewie, przy jeziorze Lipno. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1161g.

Zamienię działkę z rozpozatą budową na mieszkanie własnościowe. Adres wskazać „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1240g.

Sprzedam działkę budowlaną 1.085 m², budowa szeregową, Poznań — Smochowice. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1253g.

Sprzedam parcelę budowlaną w Żabikowie. Monika Sowińska — Poznań, Przemysłowa 68. 1276g

Sprzedam dom 5-pokojowy, nowy, komfort, granica Poznania. Adres wskazać „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1283g.

Sprzedam 3,32 ha z zabudowaniem. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1287g.

Kupię domek z ogrodem okolicą Poznania — do 100.000 zł. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1290g.

Kupię domek w Poznaniu lub okolicy może być do wykonania. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1299g.

Sprzedam domek, parcelę 1138 m² zadrzewioną. Warunek mieszkanie do zamieszkania. Poznań — Antoninek, ul. Zieleniwa 45 — Władysław Kowalski. 1306g

Sprzedam 5 ha ziemi pszen-no-buraczanej wraz z zabudowaniami. Stanisław Łowicki, wieś Kuślin, powiat Nowy Tomysł, woj. poznańskie. Zgłoszenia osobiste. Na listy nie odpowiadamy. 1317g

Sprzedam dom jednorodzinny (3 pokoje z kuchnią 95 m²) i ogrodem 4700 m² w Ostrowie Wlkp. Po kupnie wolny. Tel. Poznań 322-43, od godz. 18, lub oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1096g.

Dom jednopiętrowy, do chodowy (mieszkania i sklepy), przystanek blisko — Poznań — Solacz — sprzedam. Oferta: Koźmierzkiego 5, 01-571 Warszawa. 1850-K2

Zguby Różne

Kot szary z białym pyszczkiem, brzuszkami i białymi końcami łapek zaginął w okolicy Kniewskiego i Drużbackiej. Za odprawienie nagroda 300 zł. Kniewskiego 12 m. 3. 1589g

Zagubiono dnia 13. VII. 1973, tablicę próbną jazdy PO 62 PR — nazwisko Czesław Wedrowicz, Poznań, Sarmacka 146. 1133g

Zgubiono legitym. służbową UAM nr 5151 na nazwisko Barbara Wsocka, Poznań, Osiedle Piastowskie 60. 1327g

1.000 zł dam za przyprowadzenie psa boksera, suczka, brązowa, podpalana. Zaginęła 30 kwietnia w okolicy Racławickiej, Ściegiennego. Leokadia Sye, Racławicka 68, telefon 67-16-49. 616g

Przybłąkał się pies, biało-żółto-czarne łapki. Odebrać: Engla 5 m. 17. 1590g

Znaleziono aparat fotograficzny. Oferta dane „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1490g.

Zanotuj! Porucznik nowocześnie postępowym rolnikom poleca Dzieciuchowicz, 63-200 Jarocin. 580p

Orwochrom — barwne ma-koobrazkowe filmy pozytywowe ORWO wywołuję w terminie 7 dni. Zakład fotograficzny Jan Kolec-ki, Poznań, ul. Ratajczaka 36 (narożnik Czerwonej Armii), tel. 599-21. 40531g

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 198g

Wykonuję pieczęć o różnej wielkości oraz grze-niki stalowe. Osiedle Ple-wiska. Wioślarska 7. 59g

Garaż obok Rynku Jeżyckiego oddam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1430g.

Komfortowy garaż oddam. Tel. 452-47, godz. od 16. 1191g

Posiadam lokal handlowy, oczekuję propozycji. Oferta — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1207g.

Matrymonialne

Wdowa, rencistka, lat 65, z mieszkaniem w Poznaniu — pozna pana w celu matrymonialnym. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1154g.

30-letnia (rozwidzielona nie z własnej winy), z mieszkaniem, z braku znajomości pozna pana. Cel matrymonialny. Poważne oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 1213g.

Wdowa, wykształcona, z dzieckiem, własna willa, zapozna pana w wieku 40 do 50 lat. Cel matrymo-nialny. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 1303g.

POZNAŃSKA

KOMENDA STRAŻY POŻARNYCH

zawiadamia

o możliwości podjęcia nauki

w Szkole Chorażych Pożarnictwa
w Poznaniu,
ul. Czesłowska 27.

Warunki przyjęcia:

- wiek od 18 do 23 lat,
- stan zdrowia odpowiadający wojskowej kategorii „A”,
- niekaralność sądowa,
- stan wolny.

Kandydaci winni złożyć następujące dokumenty w Poznańskiej Komendzie Straży Pożarnych — ul. Masztalarska 3 w dziale kadr, pok. 11, II ptr.: — podanie,

— świadectwo dojrzałości lub ukończenia średniej szkoły w oryginale.

Nauka w szkole trwa dwa lata, zapewnia się bezpłatne zakwaterowanie, wyżywienie, umundurowanie, zaliczenie służby wojskowej i pracę w Komendzie Straży Pożarnych po ukończeniu szkoły.

Kandydaci nie zdają egzaminu wstępnego. O przyjęciu do szkoły orzeka komisja kwalifikacyjna na podstawie: — konkursu świadectw,

— sprawdzianu sprawności fizycznej. 5550-K1

Pracownicy poszukiwani

PP „MOTOBYT” — Poznań — Antoninek, ul. Gory-sława 9 — poszukuje pilnie niżej wymienionych pracowników:

- KIEROWCÓW, MAGAZYNIERA SAMOCHODÓW — LAKIERNIKA,
- TOWAROWNICÓW odbioru jakościowego części zamiennych,
- ST. SPRZEDAWCÓW do P-tu Sprzed. Wysył-kowej i sklepów poznańskich,
- ABSOLWENTÓW na staż pracy do działu sprze-dazy części zamiennych.

Rekrutujemy najchętniej na osoby zamieszkałe w Antoninku, na Osiedlu Warszawskim, w Kostrzy-niu Wlkp. wzgl. w Swarzędzu.

Informacji udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zawo-dowego. telefon 734-81 w Poznaniu — Antoninku.

Przetargi

Poznańskie Zakłady Papiernicze w Poznaniu — ogłaszają

NIEOGRANICZONY PRZETARG na wykonanie robót budowlanych obejmujących: — prace ziemne ca 160 m³,

— gniazda pod słupy 48 szt., a — 1 m³, — posadzka z cokołem z betonu łanego 53 m², Wartość robót — ca 80 tys. zł.

Termin wykonania — III kwartał 1973 rok. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty należy składać w Poznańskich Zakładach Papierniczych — Dział Inwestycji — Poznań, ul. Pias-kowa 4/5, telefon 592-42 — w terminie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Jednocześnie zastrzegamy sobie wybór dowolnego oferenta względnie unieważnienia przetargu bez po-dania przyczyn. 5492-K1

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Soś-niach Ostrowskich, pow. Ostrowo Wlkp. — zaprasza przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne DO SKŁADANIA OFERT na budowę pawilonu sklepowego we wsi Janisławice w obiekcie Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” — położonej w Sośniah Ostrowskich.

Zakres robót i termin zakończenia do uzgodnienia na miejscu pod w. wym. adresem. Oferty w zalakowanych kopertach należy składać w biurze Spółdzielni pod podanym adresem, w ter-minie 14 dni od ukazania się niniejszego ogłoszenia. Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia roboczego o godz. 11.

Zastrzegamy sobie prawo dowolnego wyboru oferenta, względnie unieważnienia przetargu w całości lub części bez podania przyczyn. 1874-K2

Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Oponiar-skiego „Stomil” w Poznaniu, ul. Starołęcka 18, tele-fon 720-64, wewn. 79 — ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY na malowanie pomieszczeń Stacji Diagnostyki Samochodowej. W przetargu mogą uczestniczyć przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru wykonawcy oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. Termin składania ofert upływa z dniem 15. VIII. 1973 r., wykonanie prac — do dnia 30. IX. 1973 r. 5334-K1

Dnia 16 lipca 1973 r. zmarł, śp.

WACŁAW TUREK

przeżywszy lat 67.

Pogrzeb odbył się dnia 21 lipca 1973 r. w Ka-towicach,

o czym zawiadamiają z głębokim żalem

żona, siostra, synowie, synowe z wnukami 1698g

† Dnia 23 lipca 1973 r. zmarła nagle moja naj-drozsza, ukochana żona, matka, siostra, bab-cia i teściowa, przeżywszy lat 86, śp.

URSZULA MAJKOWSKA

z domu Moller

Pogrzeb odbył się dnia 26 lipca 1973 roku o godz. 12.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Poznań, ul. Karwowskiego 5a m. 12. 1726g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 lipca 1973 r. odeszła od nas za zawsze, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 57, nasza ukochana siostra, ciocia i szwagierka, śp.

MARIA MIKOŁAJEWSKA

Pogrzeb odbył się w dniu 26 bm. o godzi-nie 13.40 na Junikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Inżynierska 8 m. 25. 1724g

Dnia 22 lipca 1973 roku zmarł w wieku 48 lat, nasz

dlugoletni kierownik Biura Cechu

Rzemiosł Różnych w Nowym Tomysłu

MIECZYSLAW KOWALEWSKI

TEATRY

— Nieczynne.

KINA

KDF MUZA — g. 16 „Gwiazda Południa” (ang. 11 l.), g. 18, 20 „Śmiech w ciemności” (ang. 18 l.).

KDF PAŁACOWE — g. 15.30 „Motodrama” (pol. 11 l.), g. 17.30, 20 „Układ” (USA 18 l.).

APOLLO — g. 15, 17.30 „Wódz Indian — Tecumseh” (NRD 11 l.), g. 20 „Port lotniczy” (USA 14 l.).

BALTYK — g. 16, 18, 20 „Pojedynki na wietrze” (jap. 18 l.).

GONG — g. 10, 12 „Próba terroru” (USA 14 l.), g. 16, 18, 20 „Tydzień szaleńców” (rum. 16 l.).

GRUNWALD — g. 17 „Hibernatus” (fr. 11 l.), g. 19.30 „Zerwanie” (fr. 18 l.).

GWIAZDA — g. 10.30, 13, 15.30, 18, 20.15 „Niebieski żołnierz” (USA 16 l.).

KOSMOS — g. 18 „Mały, wielki człowiek” (USA 16 l.).

MALTA — g. 16, 18, 20 „Trup w każdej szafie” (czes. 16 l.).

MINIATURKA — g. 15.30, 17.30, 19.30 „Sokoły” (weg. 16 l.).

OLIMPIA — g. 10, 12.30, 15 „Walec karowy” (USA 14 l.), g. 17.30, 20 „Wahadło” (USA 18 l.).

PANCERNIAK — g. 17.30, 20 „Tylko wtedy gdy się śmieje” (ang. 14 l.).

RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Roztargniony” (fr. 14 l.).

RUSALKI (Swarzedz) — g. 15, 17, 19.30 „Port lotniczy” (USA 14 l.).

SCALA — g. 16, 18, 20 „Prywatna wojna Murphy’ego” (ang. 14 l.).

WARTA — g. 10 „Powrót rewolwerowca” (USA 16 l.), g. 12, 14, 16, 18, 20 „Opis obyczajów” (pol. 16 l.).

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.45, 16.45, 18.45 „Zaproszona” (fr. 16 l.).

WILDA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 „Szkoła kowbojów” (USA 14 l.), g. 20.15 „Odstzał” (USA 16 l.).

WRZOS (Mosina) — g. 15, 17, 19.15 „Posąg księżniczki Ralu” (rum. 14 l.).

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „XXVI Wycieczka Pokoju” i „Birma, Kambodża”.

CZTERNASTKA, OSIEDLE, PRZYJAŻN, WRZOS (Luboń) — nieczynne.

DZURY

SZPITAL: interny, chirurgia ogólna — ul. Dzierżyńskiego 194; chirurgia dziecięca do lat 14 — ul. Krysiwiczka 7; okulistyka, laryngologia — ul. Grunwaldzka 16/18; neurologia — ul. Przybyszewskiego 49; psychiatria — ul. Szpitalna 29/33.

Pogotowie Ratunkowe dla Poznania (ul. Chelmonskiego 20); wypadki uliczne, tel. 999; nagłe zachorowania i cięższe wypadki, tel. 66-00-66.

Centralny Ośrodek Informacji Medycznej Służby Zdrowia w Poznaniu — tel. 540-93.

Miejska Lecznica dla Zwierząt ul. Grunwaldzka 248, tel. 872-414 — g. 9-21 (w nocy nagłe wypadki).

Telefon Zaufania — nr 586-87 i 522-51.

Apteki: Dzierżyńskiego 349 Dąbrowskiego 140.142. Głogowska 107.109. Główna 53 Mickiewicza 22. Kórnicka 24. Słowiańska, Starolecka 78 (dyskurs nocne), Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Takt i minuty: 8.05 Uprzejmości: 8.10 Melodie siedmiu stolic: 8.35 „Pełnia lata” — koncert: 9.05 Tylko w duetach: 9.30 Moskwa z melodiami i piosenkami: 9.45 „Z tej tam strony wody — stoi kórnik młody” — śląskie pieśni: 10.08 Turniej big-bandowy: 10.40 Co słychać w świecie: 10.45 „I to z radiem”: 12.20 „Hej tam od Opoczna” — mel. z Opoczna: 12.30 Konc. żywe: 12.50 Żniwny rajd po kraju: 13. Przebieg dla wczasowiczów: 13.25 Żniwny rajd po kraju: 13.45 Folklor młody i podmiejski: 14. Alert dla blostery — felieton: 14.05 Mistrzowie operetki: 14.30 Sport to zdrowie: 14.35 „Z antologii polskiego jazzu”: 15.05 „Zespół „Ricercar 64”: 15.30 Przewoźnicy zawsze ubezpieczeni: 15.35 Estrada Przyjaźni: 16.10 W kręgu polskiej muzyki rozrywkowej: 16.30 Studio Młodych: Każdy głos na wagę złota: 16.35 Płoty z różnych stron: Włochy: 16.55 Żniwny rajd po kraju: 17. Studio Młodych: Radio-kur: 17.15 Studio Nowości: 17.50 „Dom i my”: 18.05 Wytyśczeniem po kraju i świecie: 18.30 Aktualności kulturalne: 18.35 Historia Ork. Glenn Millera: 19.05 Muzyka i Aktualności: 19.30 „Jedynkie echa muzyczne”: 20.25 Gwiazdy polskich estrad: 21. Miniatywy rozrywkowe: 21.15 Żniwny rajd po kraju: 21.30 Konc. echa: 21.45 Wokaliści Jakuba Zaka: 22.00 Moto spraw: 22.35 Rytm, taniec, piosenka: 23.10 Korrespondencja z zagranic: 23.15 „Światła i dźwięki jazzowego — Bill Evans”: 23.35 Rytm, taniec, piosenka: 0.05 Kalendarz Nauki Polskiej: 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.35 Żniwny rajd po kraju: 7.45 Muzyka muzyczna: 8.35 Wakacyjna poczta Studia Młodych: 8.45 Bezpieczeństwo na jeźdni zależy od nas samych: 8.55 Muzyka spod strzechy: 9 Kwintet klarinetowy h-moll op. 15: 9.40 W świecie współczesnej humanistyki: „Różne oblicza kultury”: 10 Magazyn literacko-muzyczny pt. „Imitacje nr...”: 11 Z muzyki baletowej: 11.35 „Dobre lato wszy-

Str. 6 — GŁOS — 25 VII 1973

Na spotkanie z przygodą



Ponad 2500 harcerzy i harcerzy z Poznania skorzysta w bieżącym roku z obozów stałych i wędrownych. Większość namiotów rozbito w malowniczych rejonach Wielkopolski. Poznańscy harcerze przemierzają również szlaki górskie i polskiego Wybrzeża. Wielu spędza wakacje poza granicami kraju.

W rewanżu, młodzi naszych sasiadów odwiedzają polskich kolegów. Tak np. na obozie w Prądówku pow. Nowy Tomyśl przebywają pionierzy ZSRR, NRD, CSRS oraz Bułgarii, w Łowyniu pow. Międzybóże pionierzy Leningradu, a w Zaniemyslu pow. Środa młodzież Gottwaldowa. Harcerze hufca powiatu poznajskiego podejmują kolegów z Węgier i Czechosłowacji. Kapryśna pogoda ostat-

nich dni nie odstraszyła młodzi przed wyjazdem na II turnus. Oto 120-osobowa grupa harcerzy i harcerzy z hufca dzielnic Grunwald (na zdjęciach) przygotowała się do wyjazdu na obóz. Namioty rozbito w Budowie koło Złocieńca w woj. koszalińskim. Dzieci odprowadzali rodzice zadowoleni



z opieki, którą rozłoczono nad młodzieżą. (za) Fot. (2) — H. Kamza

Kolonie letnie, od lat są najpopularniejszą formą wypoczynku dla dzieci i młodzieży. W br., na trzech wakacyjnych turnusach przebywać będzie około 300 tysięcy dzieci z całej Wielkopolski.

Trzy tygodnie, spędzone na świeżym powietrzu, wśród pól i lasów, z dala od domowych kłopotów, to wielka atrakcja dla dzieci, które podczas roku szkolnego żyły wśród murów miasta. Opieka wychowawców, dobre wyżywienie i odpowiedni program zajęć dla kolonistów, sprawiają, że czas upływa w radosnym nastroju, w bezpiecznych warunkach.

Do domów powrócili już uczestnicy pierwszego kolonijnego turnusu — 72 tysiące

stkich dzieci: 11.40 Monitor Roku Nauki Polskiej: 11.50 Od Tatr do Baltyku — melodie z Lubelskiego: 12.05 Stuchacz pisa — my odpowiadamy: 12.15 Muz. ludowa naszych przyjaciół: 12.30 Czas dobrych gospodarzy: 13. Nowości literatury światowej: 13.20 Melodie rozrywkowe: 13.35 „Błyskawice z bilgorajskich lasów”: 13.55 Mini przebieg folklorystyczny — dziś Jużo sławia: 14. Więcej, lepiej, taniej: 14.15 Rep. literacki pt. „Miasto wielkich nadziei”: 14.35 Franc. muzyka operowa: 15 Radioferie w kręgu przyjaciół: 15.40 Z cyklu: „Wielki taniec i śpiewa”: 16 „Gwara w literaturze” — magazyn językowy: 17.25 „Za Odrą i Nysą”: 17.50 RadioExpress: 18.05 Muzyka po pracy: 18.40 Żniwny rajd po kraju: 19 „Album naszej przygody” — rep.: 19.15 Język niemiecki: 19.30 „Melodia śmierci” — słuch.: 20.20 Muz. rozrywk.: 20.30 Z muzyki klasycznej: 21.55 „Radłomowy” — magazyn organizatora letniego wypoczynku: 22.10 Wspomnienia o Witoldzie Małyszewskim: 22.30 Cykl: „Porozmawiajmy o dzieciach”: 22.40 Rodowody poetki — Józef Ork. Michalski: 23 Z dziejów muzyki polskiej: 24 Koniec programu i hymn.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga: UKF 69.74 MHz transmituje program II.

Program własny: 16.15 Program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.30 Tajga, tajga... — gawęda: 7.40 Muz. zagrana: 8.05 Mój magnetofon: 8.35 Piosenki dla Krzyżstofta: 9 „Lesio” — pow.: 9.10 Dyskoteka pod gruszą: 9.30 Nasz rok 73: 9.45 Dyskoteka pod gruszą: 10.35 Przebieg za przebojem: 11.05 „Przegląd dobre go wojska Szwajkara” — słuch.: 11.35 „Żniwna dziewczyna”: 11.45 „Umarli rzucają cień” — pow.: 12.20 „Alfa” — gra grupa organowa K. Sadowskiego: 12.25 Za kierownicą: 13 „Słodkie uderzenie” — gra zespół Z. Mahlika: 13.05 Na polskiej antenie: 15.10 Nowe filmy — nowa muzyka: 15.30 Herbatka przy samowarze: 15.50 W kręgu jazzu: 16.05 Spotkanie z G. Moustaki: 16.45 Nasz rok 73: 17.05 „Lesio” — pow.: 17.15 Mój magne-

tem — „wypożycz” dziecko na kilka godzin, nakarmia laskami i lodami, pozwoli mu pluskać się w jeziorze do woli. Wieczorem kolejne rozstanie. A po dwóch, trzech dniach — zapalenie gardła lub angina. Wiele przypadków zachorowań na koloniach, ma bowiem właśnie swoje źródło w nierozważnym postępowaniu niektórych rodziców.

Apelujemy do Was Kochani Rodzice! Mieście więcej zaufania do personelu kolonii. Wychowawcy, intendent, lekarze i kierownicy kolonii starają się o to aby Wasze dzieci spędziły czas wakacji bez troski i zdrowo, aby w kolonijnych jałospisach znalazły się potra-

tem — „wypożycz” dziecko na kilka godzin, nakarmia laskami i lodami, pozwoli mu pluskać się w jeziorze do woli. Wieczorem kolejne rozstanie. A po dwóch, trzech dniach — zapalenie gardła lub angina. Wiele przypadków zachorowań na koloniach, ma bowiem właśnie swoje źródło w nierozważnym postępowaniu niektórych rodziców.

Apelujemy do Was Kochani Rodzice! Mieście więcej zaufania do personelu kolonii. Wychowawcy, intendent, lekarze i kierownicy kolonii starają się o to aby Wasze dzieci spędziły czas wakacji bez troski i zdrowo, aby w kolonijnych jałospisach znalazły się potra-

TELEWIZJA

PROGRAM I: 10 — Filmoteka Arcydziel — „Tam, gdzie rośnie poziomki” — film fab. prod. szwedz. od lat 16: 16.30 — Dziennik: 16.40 — „Dworska szkoła jazdy” — film dok. prod. austriackiej: 17.10 — Magazyn ITP: 17.30 — Spacerkiem po kinach: 18 — Tele-skop: 18.20 — „Orbita” — magazyn nauki i techniki krajów socjalistycznych: 18.50 — Kronika Sport-takiady Młodzieży: 19.20 — Dobranoc i Dziennik — (kolor): 20.15 — „Bumbarasz” — film fab. prod. radz. cz. II — (kolor): 21.20 — Świat i Polska — (kolor): 22 — „Słowik” — opera komiczna w I akcie. Muzyka — Maciej Kamiński: 22.50 — Dziennik i wiad. sportowe.

PROGRAM II: 17.15 — Nasze recenzje: 17.30 — „Takmur” — poradnik działkowicza: 17.45 — „Falałstki” — (O czym się filozofom nie śniło): 18.05 — Telewizyjna Giel da Wynalazków: 18.45 — Świat w kamerze naszych reporterów — Filmy Tele-Aru: 19.20 — Dobranoc — (kolor): 19.30 — Dziennik — (kolor): 20.15 — Teatr TV — Noel Coward „Seans”: 21.45 — 24 godziny: 21.55 — „Z bliska i z daleka” — magazyn kulturalny KDL: 22.20 — „Modry Ptak” — film baletowy prod. TV CSRS — (kolor).

Klub serdecznych spotkań

Panie Maria Kruszonowa i Stanisława Maciejewska przychodzą do klubu zawsze razem. Razem były na wczasach, razem chodzą na spacer. W klubie nazywają je papiżkami nierozłączkami. Stanisława Zachmye jest członkiem grupy pedagogicznej ORMO. Dzień bez pracy społecznej uważa za stracony.

Od momentu jej przyścia do klubu zaczyna się rytuał papiżek herbaty. Specjały do herbaty przynoszą wszystkie. Stałą bywalczynią jest też 82-letnia Julia Mazurkiewiczowa, o której mówią, że chodzi jak młoda dziewczyna i Kazi-miera Sibilakowa i Stanisława Haintze i radna Maria Kierczyńska, wiceprzewodnicząca ZD Ligi Kobiet. Chodzenie sprawia niektórym paniom trudność, ale nie opuszczają żadnego piątkowego spotkania. Właściwie to one cały tydzień czekają na klubowe popołudnie.

Gdy chodzą do pracy, podobnie jak inne kobiety narzekają na nadmiar zajęć. Teraz, gdy obowiązków ubywa, dzień wydłuża się niepomiarowo, a czasu wolnego jest tyle, że nie wiadomo co z nim robić.

Chciałoby się pogadać, pójść na spacer w towarzystwie, obejrzeć film, podzielić się wrażeniami. Dzieci i wnuki, nawet gdy mieszkają w pobliżu, zajęte sobą niewiele mają czasu dla babci. Toteż spotkanie w klubie nabiera dla siwowlasych pań szczególnego charakteru.

Spotkania noszą oficjalną nazwę zajęć terapeutyk. Pomysł ich zorganizowania na rodził się w Dzielnicy w Zarządzie Ligi Kobiet na Jeżycach, przed sześciu laty. Początkowo nie rokowano organizatorom zajęć powodzenia. Ale zamysł okazał się strzałem w dziesiątkę. Popołudnia

spędzane przy herbacie i pracach ręcznych znalazły wiele amatorów. Tym bardziej, że p. Maria Weber przewodnicząca koła, potrafi zająć uczynić interesującymi. Okazuje się, że zrobienie serwetki z rafii, świecznika z żółdź, kolorowych pisanek wcale nie jest trudne, za to ile przysparza satysfakcji!

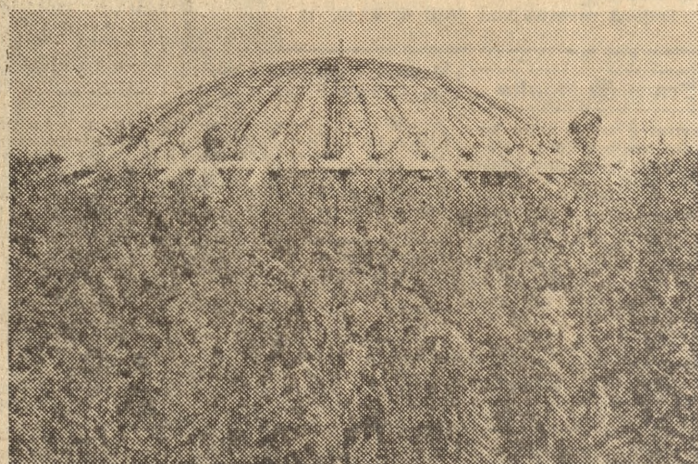
Na spotkaniu z przedstawicielkami Ligi Kobiet, baby-wymuszki i miniświeczniki, którymi obdarowano uczestniczki spotkania, wzbudziły zaskoczony zachwyt. A nazajutrz był telefon z Warszawy z Zarządu Głównego Ligi Kobiet. Pytano o autorki owych cacek i prosiło o przesłanie choć paru egzemplarzy.

Pamięta o klubie „Modena”, zakłady obuwia „Domena” i szereg innych jeżyckich przedsiębiorstw, a nawet osoby przy

watne. Niemały w tym udział przewodniczącej ZD Ligi Kobiet Anny Schmidtowej, którą starsze panie nazywają dobrym duchem i swoją opiekunką.

Ostatnio członkinie klubu na wiazały kontakty z paniami z Koła PSS na Jeżycach, które podobne zajęcia wprowadziło u siebie. Na najbliższe dni planują wycieczki do Ogrodu Botanicznego. Z niecierpliwością czekają na nowe pomieszczenia klubowe. Za nagrodę uzyskaną w konkursie Zarządu Głównego Ligi Kobiet i „Ruchu” — „Rodzina w klubie” kupiły zastaw. Nie była to jedyna nagroda. W ubiegłym roku w podobnym konkursie zajęły pierwsze miejsce. Ale nie nagrody są najważniejsze. Ważne, że sterane życiem kobiety znalazły miejsce serdecznych spotkań, które chroni przed beczynnością. B. G.

Uporządkować Park Kasprowicza



Społeczny wysiłek mieszkańców Grunwaldu wkładany każdej nie dzieli w upiększenie dzielnicy daje efekty. Wyplekniły skwery i parki, uporządkowane ulice i zaplaczki domów. Trzaskające posadzonych krzewów i drzew wzbogaciło zielenie.

Kontrastuje z tym wszystkim część Parku Kasprowicza. Jesienią teren między wznoszącą halą widokową a pływalnią zaorano. Wiosną przystąpiono do dalszych robót, które nagle przerywano. Niezakończony teren pokrył się zielskiem, które ma już ponad metr wysokości. Bawie się tu dzieci bez trudu znikają w gęstwie (na zdjęciu). Dojrzała ona obecnie i stała się rozsadnikiem chwastów na przyległym terenie w tym boisku sportowym i pływalni. Czas zlikwidować szpecące park, zielsko. (za)

Fot. — H. Kamza

Sygnaly czytelników

tel 657 18, godz 8.30—15

● Ilekoć spadnie deszcz, na ul. Bułgarskiej na wysokości przystanku autobusowego tuż przy skrzyżowaniu z Grunwaldzką grodzadzi się tyle wody, że z trudem można tam przejechać. Ciekawe jak długo jeszcze?

● Od marca 1970 roku prośbę ADM przy ul. Rybaki 18a o wymianę 3 okien, komisja przysłała przez ADM orzeczenie, że nie nadają się one do naprawy tylko do wymiany. Od 3 lat słysze ciągle te same odpowiedzi... będzie zrobione. Tylko kiedy? — pyta o kator Mieczysław Robert z domu przy pl. Kolegiackim 9 m. 2.

● Pani B. Ł. pisze o ruchu ulicznym na Dąbrowskiego na odcinku od ul. Szpitalnej do Przezmierowa. W godzinach szczytu od 6.30 do 9 i od 14 do 16 tworzą się tam nieprawdopodobne „korki”. Powodują je na ogół wozy konne i traktory. Są na tym odcinku możliwości poszerzenia jezdni — pisze czytelniczka — względnie można by chyba ustawić znak zakazu przejazdu w godzinach szczytu pojazdów konnych i traktorów.

INFORMUJEMY

Od dzisiaj w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki do 2 sierpnia br. czynna będzie w godz. 10—20 (z wyjątkiem niedziel) wystawa fotograficzna Józefa Myszkowskiego pt. „Nieba przybliżanie”. Ponadto również w MPiK-u nadal otwarta jest w czytelni parterowej wystawa rysunków Krystyny Kofty.

O godz. 18 (dzisiaj w muszli Parku Kasprowicza wystąpi zespół „Homo-Homini”.